

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 71 (380)

Głębokie i trwałe reformy gospodarczo-społeczne istotą zwycięstwa politycznego

Mowa Prezydenta KRN ob. Bieruta na Kongresie Z. S. Ch.

(W pierwszym dniu obrad II Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej Prezydent KRN ob. Bierut wygłosił przemówienie, które poniżej podajemy w streszczeniu. — Red.)

Minęło ledwie 14 miesięcy od pierwszego Zjazdu Chłopskiego w Lublinie, który na niewielkim jeszcze wówczas skrawku wyzwolonej ziemi polskiej postanowił powołać do życia Waszą organizację — Związek Samopomocy Chłopskiej.

650 TYS. CZŁONKÓW

W ciągu tego krótkiego czasu Związek Wasz wyrósł w potężną instytucję społeczno-gospodarczą, skupiającą dziś około 650 tys. członków, 1400 spółdzielni oraz setki różnorodnych przedsiębiorstw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych. Organizacja Wasza podjęła i prowadzi niezwykle wszechstronną działalność społeczną, kulturalną, spółdzielczą, oświatową, wychowawczą, opiekuńczą, zdrowotną, przesiedleńczą, ogólnopanstwową — na zasadach samopomocy i współdziałania sąsiedzkiego, gromadzkiego, obywatelskiego, patriotycznego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

PIERWSZE SPRAWOZDANIE

W przeciągu jednego zaledwie roku, w warunkach wielkiej fali wojennej, która przelała się przez nasz kraj, w warunkach ruiny, zniszczenia i chaosu, jakie ta burza wojenna musiała za sobą pociągnąć, chłop polski budował zręby swej nowej organizacji społeczno-gospodarczej i dzisiaj w postaci Waszego Zjazdu staje przed narodem ze swym pierwszym sprawozdaniem. Z największą uwagą i skupieniem słuchać będzie stolica i cała Polska tego Waszego pierwszego sprawozdania, Obywatele Delegaci.

Drogi i warunki dla nieograniczonego, wszechstronnego i potężnego rozwoju inicjatywy społecznej w dziedzinie samorządu gospodarczego i kulturalnego mas ludowych w Polsce zostały szeroko otwarte dzięki dotychczasowym zdobyciom demokracji w odrodzonej naszej Ojczyźnie. Trzeba to z całą siłą podkreślić, ponieważ nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę i nie wszyscy potrafią ocenić wielkie, przełomowe znaczenie tego faktu.

OBOWIĄZEK

NIEUSTANNEJ CZUJNOŚCI

Niektórzy z naszych polityków mówią dzisiaj o demokracji w taki sposób, jak gdyby sprowadzała się ona tylko do tego, kto od góry będzie trzymał ster władzy politycznej w Państwie. Oczywiście, od tego kto sprawuje władzę, zależy bardzo wiele. Jeżeli np. władze w państwie zagarną reakcyjniści lub sprzymierzeni z nimi w tej lub innej mierze oportuniści — to o demokracji rzeczywistej nie będzie można nawet marzyć. Utrzymanie władzy politycznej w rękach szczerych i zdecydowanych demokratów jest nieodzownym warunkiem do tego, aby uwolnić naród z jarzma obszarników, bankierów, karteli i wszelkiego rodzaju pasożytów. Bez mocnej i oddanej narodowi władzy politycznej niepodobna również zabezpieczyć rozwoju gospodarki ogólnonarodowej w taki sposób, aby służyła ona do wzmocnienia dobrobytu mas, ich kultury oraz wzrostu sił twórczych ludu pracującego. Jest to fakt bezsporny, z faktu tego wynika obowiązek

nieustannej czujności wobec jawnych lub zamaskowanych zakusów w reakcji, konieczność zdecydowanej walki z tymi, którzy nie chcą uznać rządów demokratycznych i próbują we wszelki sposób podważyć ich wpływ i autorytet. Obowiązek ten ciąży na wszystkich szczerych demokratkach i wymaga od nich jak największej jedności myśli i jak najszerszego skupienia sił. Prawda ta nie powinna podlegać wątpliwości. Ale mimo to sprowadzenie całego problemu demokracji do walki o liczbę foteli w rządzie, czy o liczbę mandatów w przyszłym sejmie, świadczy nie tylko o wielkiej jednostronności i powierzchowności myśli, ale również o wybitnie antydemokratycznych zamiarach czy tendencjach. (Głosy: „Precz z nimi!“). Bo zważmy, czego uczy nas pod tym względem doświadczenie historyczne i czego uczy nas wnikliwa obserwacja stosunków społecznych, nie tylko we własnym kraju, ale i na szerszej arenie międzynarodowej.

ISTOTA SPRAWY

Czyż burzliwy niemal rozwój Waszego Związku mógłby mieć miejsce, gdyby nie została przeprowadzona reforma rolna, gdyby obszarnicy nadal gospodarowali na swoich folwarkach, gdyby o kredycie de-

cydowali dawni bankierzy, a o towarach dawne zrzeczenia kartelowe. I tu właśnie, w tym zmienionym od podstaw układzie stosunków społecznych, tkwi przecież istota sprawy, a nie w tym, ilu przedstawicieli i z ilu partii wchodził w skład rządu, który tych zmian dokonał. Oczywiście, decyzje podejmują określone ludzie, którzy muszą umieć zdawać sobie sprawę, jakich zmian domagają się ogólne potrzeby narodu i czy podejmowane decyzje sprzyjają postępowi życia, czy też go hamują. Istota sprawy tkwi w gruntownie przemysłanym programie zmian społecznych, których domaga się sytuacja, w jakiej znalazł się naród. Jeżeli zatem zagadnienia programowe usiłuje ktośkolwiek przenosić ni z tego, ni z owego w płaszczyznę dyskusji o tym, która z partii ma mieć przewagę liczebną we władzy, to naturalnie trzeba się domyślać, że chodzi przy tym o zmianę programu, a nie o zmianę ludzi.

Jeśli program społeczny, który chcemy urzeczywistnić, ma być programem demokratycznym, to cóż ma być miarą tej demokratyczności? Czy to, że pretensje do realizacji tego programu będzie rościła sobie jedna partia, wówczas gdy istnieje ich

kilka? Oczywiście, że taka pretensja nie ma nic wspólnego z demokratycznością. Demokratyczność, na odwrót, wymaga współudziału w realizacji programu społecznego nie tylko politycznie zorganizowanej części społeczeństwa (ta bowiem stanowi zazwyczaj tylko stosunkowo nieznaczny odsetek sił społecznych), ale współudziału jak najszerszych mas ludowych.

ISTOTA I TRWAŁOŚĆ ZWYCIĘSTWA

Ci, którym się zdaje, że wystarczy zapewnić własnej partii przewagę mandatów w parlamencie, a wszelkie trudności znikną, jak we śnie — orientują się w stosunkach społecznych nie więcej, niż dzieci. Są i dziś takie kraje, gdzie rządy są formalnie robotnicze, czy ludowe, gdzie w parlamentach świat pracy ma jak gdyby przewagę swych przedstawicieli, a mimo to stosunki społeczne są tam dalekie od idealu, gdyż rzeczywisty wpływ mas ludowych w ustalaniu dróg i kierunków polityki i gospodarki ogólnonarodowej jest minimalny. Zwycięstwo polityczne ludzi jest tylko wówczas istotne i trwałe — jeśli opiera się o głębokie reformy społeczno-gospodarcze, które wyzwolają samodzielną i twórczą inicjatywę mas ludowych i sprzyjają rozwojowi szerokiego samorządu gospodarczego, kulturalnego i społecznego rzeczywistych wytwórców, tzn. mas pracujących miasta i wsi. Demokracja polityczna jest tylko zewnętrzną formą i pozorem dopóty, dopóki nie towarzyszy jej rzeczywista demokratyzacja całego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

Państwo zaopatruje w chleb kartkowy 45 proc. ludności Wicepremier Gomułka o świadczeniach w zbożu

(b-k) W swoim przemówieniu na zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej wicepremier Gomułka poruszył m. in. problem świadczeń rzeczowych i przytoczył dla ilustracji możliwości pełnego wypełnienia świadczeń w zbożu kilka cyfr. Z terenów tzw. Polski lubelskiej ściągnięto w roku ub. z tytułu świadczeń rzeczowych 600 tys. ton zboża. W bieżącym roku gospodarzym wysokość świadczeń rzeczowych została ustalona dla całego kraju (oprócz ziem odzyskanych) na 886 tys. ton. Z tej zaplanowanej ilości zdano do dnia 23.2 br. 61 proc., czyli 531 tys. ton. Ilość zdanego zboża z tytułu świadczeń jest w roku bieżącym w że

całej Polsce mniejsza, niż ilość zboża zdanego w roku ub. przez województwo lubelskie i części województw: białostockiego, warszawskiego i rzeszowskiego. Fakt ten pokazuje, iż istnieją możliwości zdania przez chłopów brakującej ilości zaplanowanych świadczeń, tym bardziej, że Rząd przeznaczył wszystkie posiadane nawozy sztuczne dla premiowania tych chłopów, którzy plan świadczeń wypełnili ponad 50 proc.

W celu ilustracji ogólnopanstwowego znaczenia świadczeń przypomniał wicepremier,

PANSTWO ZAOPATRUJE W CHLEB SYSTEMEM KARTKOWYM

PRZESZŁO 10 MILIONÓW LUDZI, czyli około 45 proc. całej ludności kraju, na co potrzeba miesięcznie 112 tys. ton zboża.

Oprócz tego Państwo musi w związku z akcją siewną przyjąć z pomocą gospodarstwu zniszczonym przez działania wojenne, jak też we własnym zakresie obsiać wielkie obszary na ziemiach zachodnich. Gdyby w pełni zrealizować pomoc państwową w akcji siewnej, należałoby przeznaczyć na ten cel około 300 tys. ton ziarna.

UNRRA zmniejszyła kontyngenty zboża, które mieliśmy otrzymać i dotychczas nie dostarczono tego UNRRA-owskiego zboża. Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy w postaci kupna w ramach umowy handlowej 100 tys. ton ziarna na zasiew, oraz 100 tys. ton dla konsumpcji.

Wicepremier Gomułka oświadczył, że Rząd uczyni wszystko, aby przyjąć z pomocą wsi, szczególnie w odbudowie gospodarstw zniszczonych podczas wojny, i zaopatrzy wieś w towary przemysłowe.

—000—

Pogłoski o przeniesieniu II korpusu do Tripolitanii

NORYMBERGA. W ostatnim numerze tygodnika amerykańskiego „News Week” znajdujemy artykuł o armii Andersa. Autor powtarza wszystkie już znane dzieje memoriału polskiego, jak również protestu Jugosławii w sprawie koncentracji II korpusu nad granicą jugosłowiańską. Nowością jest wiadomość, że II korpus zostanie wrócić przeniesiony do Tripolitanii.

Kto właściwie wygrał wojnę?

NEW YORK (API). Edmund Stevens, wybitny dziennikarz amerykański, odbywający podróż po Europie, zamieszcza w wielkim i wpływowym dzienniku bostońskim „Christian Science Monitor” dnia 2 marca kablogram z Warszawy w sprawie grożącego Polsce ograniczenia dostaw UNRRA.

„W Polsce, która bardziej od jakiegokolwiek innego kraju ucierpiała wskutek oku-

pacji, zarządzenie to może wywołać zgubne następstwa”.

Jak donosi Stevens urzędnicy UNRRA w Warszawie podkreślają, iż „niektóre państwa europejskie również ubiegają się o dostawę zboża, rozporządzają większymi wpływami politycznymi, pieniędzmi oraz instrumentami propagandy aniżeli zrujnowana przez wojnę i zbiedniała Polska”.

W dalszym ciągu według Stevensa „ręczonożawcy - rolnicy przewidują, że zmniejszenie dostaw powoduje brak nasion w okresie siewu wiosennego”.

„Ludność polska uskarża się na to, że pozwala się jej głodować, gdy równocześnie sojusznicy udzielają ludności niemieckiej stosunkowo większej pomocy. Poza tym np. Włochy otrzymują 600 tys. ton zboża miesięcznie”. „Polacy zadają sobie raz po raz pytanie: kto właściwie wygrał wojnę?” — kończy korespondent.

Rozruchy w Trieście

LONDYN (Obsl. wł.). Wczoraj wieczorem na przedmieściach Triestu doszło do starcia oddziałów wojskowych z tłumem, który usiłował przeszkodzić zdjęciu flagi jugosłowiańskiej z wieży kościelnej.

Do oddziałów wojska został oddany z tłumu strzał, który zmusił żołnierzy do użycia broni, w wyniku czego zabito 2, a rannono 11 osób.

Nowe oblicze wsi

(Le. Be.) W Warszawie odbywa się 11-gi Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. Aby zilustrować znaczenie zjazdu przytaczamy kilka danych: w Związku Samopomocy Chłopskiej jest zorganizowanych 650 tys. gospodarzy, tzn. razem z rodzinami milionowe rzesze chłopstwa polskiego. Samopomoc dysponuje nie tylko ogólnopolską siecią — 1.384 sklepy i spółdzielnie gminne — gospodaruje oprócz tego na 2.600 resztówkach z reformy rolnej, posiada 950 młynów, 210 gorzelni, 25 mleczarni, 30 olejarni, 50 cegielni oprócz innych zakładów związanych z gospodarką wiejską. Samopomoc Chłopska liczy 16.134 kół gromadzkich, 2.011 zarządów gminnych, 246 zarządów powiatowych, 14 wojewódz-
kich.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej na terenach wyzwolonych w 1944 roku, tzn. w woj. lubelskim, rzeszowskim, warszawskim, białostockim i części kieleckiego powstają tam samorzutnie kółka Samopomocy Chłopskiej. Kongres chłopski ziem wyzwolonych, który odbywał się w dniach 30 i 31 grudnia w Lublinie, postanowił utworzenie ogólnopolskiej organizacji, przyjął statut związku, powołał zarząd i uchwalił odezwę do chłopów. Od tej chwili następuje żywiołowy rozwój. W styczniu opracowuje się wzorowy statut spółdzielni gminnej, wychodzi 1-szy numer tygodnika „Chłopi”. Siedzibą Zarządu Głównego jest Lublin. Liczba członków wynosiła wtedy tylko 150 tys. Działalność, którą Samopomoc rozwija, zacięta coraz szersze rzesze chłopów. Spółdzielnie gminne, kierowane przez samych chłopów, prowadzą te działy, które są na wsi najbardziej potrzebne. Zostaje zawarta umowa między Rządem, „Spółem” i Zw. Samopomocy Chłopskiej o wymianie towarów przemysłowych na zboże siewne. Organizuje się samopomoc siewną. Przykład daje lubelska wieś Tuchowiec, która pierwsza przystępuje do tworzenia funduszu siewnego drogą pożyczek zboża. Później organizuje Związek wzajemną pomoc przy żniwach. Samopomoc Chłopska tworzy sezonowe działyce na wsi, przy zarządach terenowych powstają poradnie prawne dla członków. Do sierpnia 1945 roku Związek wspólnie z Izdami Rolniczymi zorganizował na wsi 923 działyce sezonowe dla 43.000 dzieci. Uruchomione zostają z inicjatywy Związku 4 wiejskie Ośrodki Zdrowia, Dom Matki i Dziecka. Takie są przykłady działalności Samopomocy — wybrane z rozmaitych dziedzin, aby uwidocznić charakterystyczną cechę tej organizacji — jej uniwersalny charakter.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej ma charakter uniwersalny. Służy ona nie tylko ekonomicznemu, lecz też kulturalnemu rozwojowi wsi, przyjmując, że jedno bez drugiego nie jest możliwe. Fundamentalną komórką jest gminna spółdzielnia, która nie działa jako filia jakiejś odległej centrali, lecz dostosowuje się do potrzeb danej gminy, łączy się przede wszystkim z terenowymi potrzebami, inwestując zyski na miejscu. Tak np. pod Sandomierzem z zysków sklepów spółdzielczych założono tartak, w Kamieńczuku wybudowano z takich samych środków młyn, z dochodów młyna uruchomiono betonarnię. W powiecie radomszczańskim zyski z gorzelni spółdzielczych użyto na zagospodarowanie resztówek, remont budynków itd.

Uniwersalny charakter spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej jest jej specyficzną polską cechą, która ją odróżnia od związków w innych krajach. Przebudowa struktury polskiej wsi, umożliwiona

Praca polska na Zachodzie

Wicepremier Gomułka o działalności Min. Ziem Odzyskanych

W dniu 3 bm. minister Ziem Odzyskanych wicepremier Władysław Gomułka przyjął na konferencji prasowej redaktorów naczelnych pism „Oczytelnika”, których poinformował o dotychczasowych wynikach naszej pracy na terenach przyłączonych.

— Jednym z naczelnych zadań, jakie postawiło sobie Ministerstwo Ziem Odzyskanych — zaczął wicepremier — było wysiedlenie Niemców. Dziennie wyjeżdża z Polski około 5.000 osób — 3.000 z Dolnego Śląska (przez Kalwisk koło Zgorzelic), a ponad 1.500 ze Szczecina. W ciągu kilku dni wysiedlono już z górą 30.000 Niemców. Transporty odbywają się kolejami i są na punktach granicznych kontrolowane przez komisje alianckie, które z całym uznaniem wyrażają się o sprawności prowadzonej przez nas akcji. Do strefy okupacji angielskiej mamy przesiedlić około półtora miliona Niemców. Przede wszystkim wysiedlamy elementy nieproduktywne, niezatrudnione. W ostatnim stadium wyjadą robotnicy zatrudnieni w naszym przemyśle.

— Jak się przedstawia obecna sytuacja gospodarcza Ziem Odzyskanych?

— Jest to problem najtrudniejszy nie tylko na Ziemach Odzyskanych, ale i w całym kraju. Trzeba jednak stwierdzić, że świadczenia rzeczowe zostały ściągnięte na Zachodzie w większym procencie, aniżeli na dawnych ziemiach polskich. Zebrano 100.000 ton żyta, co stanowi 75 proc. planu rocznego, gdy średnia uzyskana na dawnym obszarze wynosi około 61 proc.

W lutym wydałmy na Ziemach Odzyskanych 1.200.000 katek chlebowych. W chleb zaopatrzyliśmy wszystkich. Go-

rzej jest z innymi produktami. Mąki pszennej dostarczyliśmy tylko 27 proc., kaszki — 37 proc., krup — 75 proc. Ciężko jest z mięsem. Mydło wydałmy w lutym w 100 proc.

— W jakim stopniu Ziemie Odzyskane będą objęte trzyletnim planem odbudowy i rozbudowy przemysłu?

— Przemysł Ziem Odzyskanych zajmuje wybitne miejsce w planie 3-letnim. Na inwestycje przemysłowe asygnowaliśmy w I kwartale 600 milionów złotych. W następnych okresach odnośne kwoty będą wzrastały.

— Jak zahubniają się miasta i wsie na Ziemach Odzyskanych?

Przed wojną na tych ziemiach 75 proc. ludności stanowił mieszkający miast. Teraz jest inaczej. Według ostatniego spisu ziemie te liczą 2.890.000 ludności, w tym 800.000 ludności miejscowej, 1.800.000 ludzi mieszka na wsi, reszta w miastach.

Wieś może przyjąć jeszcze pół miliona ludzi na 120.000 gospodarstw w rozmiarach 7—15 ha. Prócz tego musimy zagospodarować grupy folwarczne, które obejmują około 2.000.000 ha, w gospodarstwach powyżej 50 ha, których nie możemy na razie rozparcelować, gdyż osadnik indywidualny nie będzie miał środków na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji.

— Jak się przedstawia sprawa repatriacji Polaków z ZSRR?

— Ze Związku Radzieckiego zaprojektowaliśmy na marzec przyjazd około 300.000 ludzi, w tym około 200.000 rolników. Rząd radziecki przeznaczył na ten cel (przyjazd ludzi z dobytkiem i inwentarzem) 14.500 wagonów. W następnych miesiącach przyjeżdżać będzie zła Buga i z głębi ZSRR po

200.000 osób. Repatriantów tych będziemy kierowali na Ziemię Odzyskaną.

— Jakie przygotowania czyni się do akcji siewnej?

— Największe trudności mamy z ziarnem siewnym, którego ilość w znacznej mierze zależy od pomocy UNRRA. W ramach umowy handlowej z ZSRR otrzymaliśmy 200.000 ton zboża, w tym 100.000 ton przeznaczonych na siew. Nie pokrywa to jednak naszego deficytu. Możemy zaobrać więcej niż zasiać. Możemy zaobrać 1.200.000 ha — zasiać tylko 800.000 ha. Grozi więc ewentualność, że część zaobranej ziemi pozostanie nieobsiana w postaci t. zw. ozarnych ugorów.

— Jak ma być rozwiązana sprawa Odrzy?

Wszystko, co znajduje się na Odrze względnie zostało zatopione, przejmują obecnie władze polskie. W związku z tym wydelegowano specjalnych przedstawicieli Min. Komunikacji, którzy mają przeprowadzić tę sprawę od strony technicznej. Ze strony Min. Komunikacji i Min. Przemysłu zaproponowano utworzenie specjalnego przedsiębiorstwa spławu na Odrze.

Następnie wicepremier Gomułka omówił dokonane już i prowadzone obecnie prace Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Przed wszystkim zajęliśmy się uporządkowaniem kwestii mienia państwowego. Wydałmy zakaz wywozu wszelkich ruchomości z Ziem Odzyskanych. Traktujemy tę sprawę bardzo poważnie — tak, że w tej chwili podania o wywóz, których nych rozpatruje osobliście. Pozytywnie załatwia się zaledwie kilka procent tych podań.

W opracowaniu jest dekret o nadaniu prawa własności ruchomości będących dotąd w tymczasowym posiadaniu użytkowników. Dekret ten ukaze się w ciągu 2 miesięcy. Każdy osiadły na Ziemach Zachodnich stanie się na mocy tego dekretu prawnym właścicielem posiadanych dotąd faktycznie ruchomości. Łączy się z tym sprawa tak zw. nominatów, którym przydzielone zostały na Ziemach Odzyskanych sklepy, warsztaty itp.

Przeprowadzamy kontrolę tych ludzi i rewizję dotychczasowych nominacji. Chcemy w ten sposób oczyścić niezdrową, szabrowniczą i spekulacyjną atmosferę i doprowadzić do ostatecznej normalizacji i stabilizacji stosunków.

Dążymy również do usprawnienia działalności samorządów, które na razie opierają się jeszcze na subwencjach rządowych.

Dużym krokiem naprzód jest usprawnienie nie służby bezpieczeństwa. Usuwamy i wielokrotnie oddajemy pod sąd elementy niepożądane i szkodliwe. Z całego terenu sygnalizują nam, iż służba bezpieczeństwa działa coraz sprawniej. Tworzymy obecnie pomocniczą straż obywatelską, która obok milicji będzie czynnikiem gwarantującym bezpieczeństwo na Ziemach Odzyskanych.

Prawda komentuje mowę Churchilla

MOSKWA (API). Moskiewski dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny, w którym komentując mowę Churchilla mówi, że przyjął jego do ZSRR na tej wojnie była jedynie maskaradą i że obecnie powrócił on do swej roli. „Churchill — stwierdza dziennik — stara się przekonać świat, że nowa wojna jest nieunikniona. Wdźga on do nowej wojny”. W dalszym ciągu artykułu „Prawda” stwierdza, że

b. premier wprowadzie oficjalnie stwierdził, że nie myśli, iż wojna jest nieunikniona, lecz ostrzegając przed niewiadomym Związek Radziecki daje do zrozumienia, że wojna jest właśnie nieunikniona. „A nie trzeba przecieć zapominać, że atak jest skierowany przeciwko temu państwu, które poniosło największe ofiary w wojnie i odegrało decydującą rolę w zwycięstwie nad Niemcami”.

Kryzys polityczny w Grecji zaostrza się

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że w związku z ustaleniem terminu wyborów na dzień 31 bm. dalszych 6 ministrów zagroziło podaniem się do dymisji. Wicepremier Kafandaris, przywódca partii postępowo - radykalnej oświadczył, że nie spełniono dwóch podstawowych warunków, koniecznych dla odbycia wyborów w dniu 31 marca. Mianowicie dotychczas nie usunięto z administracji państwowej członków ugrupowań prawicowych oraz nie uzgodniono poglądu co do przyszłego ustroju Grecji. „Obojętność Wielkiej Brytanii — oświadczył Kafandaris — przyczyniła się do całkowitej bezkarności zbrojnych band prawicowych. Brytyjskie misje wojskowa i policyjna nie pozwalają rządowi greckiemu na dokonanie zmian w greckiej policji, żandarmerii i armii”.

Delegat brytyjskich związków zawodowych na kongres greckiej konfederacji pracy, Bagnal, przemawiał na zebraniu, w którym wzięło udział 100.000 osób. Kiedy Bagnal oświadczył, iż robotnicy greccy powinni zająć się przede wszystkim odbudową kraju i zagadnieniami gospodarczymi, przerwano mu okrzykami „żądamy niepodległości”.

O tym chłopci dobrze wiedzą.

Z procesu w Norymberdze

Dahlerus nie chce zeznawać w obronie Goeringa

NORYMBERGA (PAP). Główny świadek odwołowy Goeringa, przemysłowiec szwedzki Dahlerus, który w przededniu wojny był pośrednikiem między ówczesnym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem a Goeringiem, zawiadomił telegraficznie dra Stahmera, iż przybędzie do Norymbergi tylko na specjalne żądanie Trybunału. Wobec tego, iż odmowa Dahlerusa utrudnia niesłychanie prace obrońców Goeringa, adwokat Doemitz, dr Siemers, który od wielu lat przyjaźnił się z Dahlerusem, zwrócił się raz jeszcze do niego z prośbą o niezwłoczne przybycie. Dr Siemers oświadczył, iż do-
stanie pomocnictwo stanowisko Dahlerusa,

który nie chce zeznawać jako świadek w obronie Goeringa, lecz tylko na żądanie Trybunału, pragnąc, aby stało się zadość sprawiedliwości.

NORYMBERGA (PAP). Byli członkowie SS i funkcjonariusze gestapo starają się teraz wszelkimi sposobami udowodnić, że działalność ich nie była występna i zasypują Trybunał w Norymberdze podaniami, aby wyłaczyć ich osoby spod odpowiedzialności zbiorowej, motywując prośby tym, iż nie wiadomo im było o występnej działalności SS. Adwokat niemieckiej występujący w obronie zbrodniczych organizacji hitlerowskich, używają różnych argumentów w celu stwierdzenia „dobrych w-
stanków”.

Kongres chłopów polskich rozpoczął swe obrady

II Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej

Rozpoczął się w sali „Roma” w Warszawie II Krajowy Zjazd delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej. Ze wszystkich stron Polski przybyli reprezentanci terenowych kół samopomocowych. Kilkutysięczna rzesza chłopów wypełniła po brzegi wielką salę zjazdową oraz wszystkie balkony.

Nie brakuje wśród delegatów wielu znanych przywódców ludowych: Przybyli również na zjazd działacze oświatowi, pisarze i uczeni, współpracujący z ruchem Zw. Samop. Chłopskiej.

Nastroje zgromadzonych delegatów znakują zdecydowanie demokratyczną postawę chłopów mas. Gorącymi okrzykami i oklaskami witają delegatów każde zdanie o dobrości obozu demokratycznego, o konieczności zachowania jedności narodowej, o jedności chłopów i robotników.

Drugą, entuzjastyczną owacją witają delegatów Prezydenta Bol. Bieruta, wicepremiera Gomułkę - Wiesława oraz reprezentanta armii gen. dyw. Spychalskiego.

Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz otwiera Zjazd, zaznaczając, że zbiera się on w chwili, gdy wszystkie żywioły demokratyczne łączą się by przezwyciężyć ciężką sytuację powojenną. Jest to naprawdę kongres wszystkich chłopów w Polsce. Ob. Janusz wita pierwszego obywatela Polski demokratycznej. Prezydenta Bolesława Bieruta przy hucznym oklaskach na sali.

Z kolei mówca wita przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, odczytując życzenia premiera Osóbki - Morawskiego, nieobecnego z powodu choroby.

Ob. Janusz wita szczególnie serdecznie przedstawiciela Armii Polskiej w osobie gen. i wiceministra Mariana Spychalskiego, stwierdzając, że nierozdzielnie wiążą łączy wojsko z ludem. Po powitaniu przedstawicieli m. st. Warszawy oraz przedstawicieli PPS i PPR stwierdza, że sojusz chłopsko-robotniczy jest scementowany na wielki. Mówca wita również Stronictwo Ludowe i tych wszystkich działaczy, którzy, nie oglądając się na Londyn, z chwilą wyzwolenia kraju ruszyli do pracy nad jego odbudową. Obecne rozbięcie na odcinku politycznym jest chwilowe. Chłopi żądają jedności. Organizacja Samopomocy Chłopskiej zjednoczy wszystkich chłopów do wspólnego wysiłku nad poprawieniem chłopskiej roli. Powitawszy przedstawicieli Stronictwa Demokratycznego i Stronictwa Pracy, wita bratnią organizację związków zawodowych, przedstawicieli młodzieży wiejskiej oraz wszystkich delegatów. Mówca wzywa do złożenia hołdu pamięci zamordowanych przez zbroń NSZ-owskich działaczy demokratycznych i udziela głosu, dla powołania Prezydium Kongresu, ob. Kralowi. Zjazd powołuje

Prezydium z ob. Januszem, Podziwonym i Nowakiem na czele, po czym zaprasza Prezydenta Bieruta do zabrania głosu.

(Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy oddzielnie — Red.)

Po przemówieniu Prezydenta KRN ob. Bieruta zabrał głos z ramienia Rządu Jedności Narodowej wicepremier ob. Gomułka, którego mowa przerywana była przez zebranych hucznymi oklaskami. Następnie w imieniu Wojska Polskiego powitał zjazd wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalski.

Po przemówieniu gen. Spychalskiego przewodniczący Zjazdu prosi o zabranie głosu ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Mikołajczyka.

Na sali rozlegają się okrzyki protestu. Okrzyki te trwają dłuższy czas i przewodniczący Zjazdu ob. Janusz napróżno wzywa do uspokojenia. W chwili, gdy przedstawiciel Rządu Jedności wicepremier Gomułka zjawia się na trybunie, by uspokoić salę, wicepremier Mikołajczyk schodzi z trybuny wzywając swych stronników do opuszczenia sali Zjazdu. Wicepremier Gomułka składa z trybuny oświadczenie, w którym między in. wyraża ubolewanie i

w imieniu rządu oświadcza, iż w stosunku do chłopów-demokratów, uczciwych PSL-owców, którzy chcą razem z całym obozem demokracji budować Polskę Ludową Rząd ustosunkowuje się pozytywnie, to jest tak samo, jak do członków wszystkich innych partii demokratycznych. Wicepremier Gomułka apeluje do zebranych, aby zachowali godność i powagę i dalsze obrady prowadzili w spokoju.

W imieniu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy powitał zjazd wiceprezydent ob. Kotwica - Strzypek. W imieniu Stronictwa Ludowego przemówił sekretarz generalny ob. Korzycki. Następnie w imieniu KC PPR powitał Zjazd płk. Kłiszko. Z kolei przewodniczący udziela głosu przedstawicielce PPS ob. Strusińskiej, po czym

przemawia w imieniu Stronictwa Demokratycznego ob. Śliwowski. Przemówienie powitalne w imieniu Stronictwa Pracy wygłasza ob. Lipiński. Po jego przemówieniu na trybunę wchodzi prezes Związku Gospodarczego „Społem” ob. Żerkowski. Następnie przewodniczący udziela głosu przewodniczącemu Związkowi Rewizyjnego RP, płk. Pszczółkowskiemu. Z ramienia KC Związków Zawodowych wita Zjazd przewodniczący komisji Centralnej ob. Witaszewski. W imieniu Komisji Porozumiewawczej Org. Młodzieżowych przemawia ob. Dusza. Następnie przemawiają: delegat Zw. Osadników i Robotników Rolnych we Francji ob. Paszko, w imieniu Związku Patriotów Polskich w ZSRR ob. Juszkiewicz, w imieniu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet ob. Gannoczykówna, w imieniu Oddziału Wiejskiego ZZ Literatów Polskich wita Zjazd ob. Cicha.

Przewodniczący komunikuje o otrzymaniu depesz od Ministra Odbudowy i od redakcji „Chłopskiej Drogi”, po czym Zjazd zatwierdza zaproponowany przez Prezydium stać komisji. Na tym obrady pierwszego dnia zostają zakończone.

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD”

Zmięcza skórę, daje piękny połysk
DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE
LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA
— Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94 883

Dobro Polski wymaga zjednoczenia całego narodu w nadchodzących wyborach

WARSZAWA. W dniu 10 marca br. odbył się w Warszawie zjazd prezesów i aktywów okręgu warszawskiego Stronictwa Demokratycznego, na którym referaty wygłosił prezes Stronictwa Demokratycznego minister Rzymowski, wiceprezydent KRN Barcikowski oraz radca ambasady w Waszyngtonie dr. Litauer. Minister Rzymowski omówił sytuację polityczną w kraju, ob. Barcikowski przedstawił prze-

bieg prac Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie i scharakteryzował stosunki wśród emigracji polskiej w Anglii.

Zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą, iż ostatnia mowa Churchill'a stanowi ostrzeżenie dla Polaków, że na zachodzie dzieją się siły pragnące kontynuować politykę ochrony Niemiec. Zjazd aktywów SD okręgu warszawskiego potępił wystąpienia polityków, zmierzające do zerwania

atmosfery pokoju i odrzucenia wszelkich prób dyktandji w sprawie granic.

Uchwalona została również rezolucja, stwierdzająca konieczność utworzenia jednolitego bloku wyborczego całego obozu demokratycznego i potępiająca szkodliwą politykę przywódców PSL-u. (PAP).

WARSZAWA. — W sal kina przy ul. Szwedzkiej na Pradze, udekorowanej sztandarami obu partii robotniczych PPS i PPR odbyło się 10 bm. wspólne zebranie aktywów PPS i PPR dzielnicy Praga.

Zebrani aktywiści obu partii robotniczych przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której między in. czytamy:

„Zebrani na wspólnym zgromadzeniu członkowie PPS i PPR dzielnicy Praga stwierdzają konieczność zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w nadchodzących wyborach i utworzenia bloku wyborczego dla ostatecznego rozbięcia sił reakcji, działającej na terenie kraju, dla szybkiej odbudowy kraju, dla utwardzenia naszych granic na zachodzie, dla poprawy położenia mas pracujących kraju, dla zaprowadzeniaładu i porządku. Zebrani potępią stanowisko przywódców PSL, którzy odrzucili wyolęgnięty rękę klasy robotniczej, żądając dla siebie monopolu o władzę. (PAP).

WARSZAWA. — Pracownicy P. K. P. W-wa Zachodnia, w liczbie 1000 osób, na odbytym zebraniu w sprawie bloku wyborczego, zdecydowanie wypowiedzieli się za koniecznością utworzenia jednolitego, demokratycznego bloku wyborczego, potępiając różniące stanowisko kierownictwa PSL-u.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in. i My, pracownicy P.K.P. Warszawa Zachodnia, potępiamy wodzów PSL-u, którzy przez rozbięcie bloku wyborczego 6 stronnictwo starają się rozbić jedność narodu polskiego, która konieczna jest nam tak bardzo przy odbudowie zdestrukowanego przez okupanta kraju.

My kolejną st. Warszawa Zachodnia chcemy być i pracować w spokoju nad odbudową i poprawieniem bytu klasy robotniczej w naszej Polsce Ludowej.

Niech żyje Ludowa, Niepodległa, Swobodna Polska. (PAP).

Mydło „JAWA“ i „PLON“
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 883

Moment krytyczny zbliża się Decydujące godziny sytuacji powodziowej

BYDGOSZCZ. — Zbliża się moment krytyczny w sytuacji powodziowej. Woda na Wiśle stale przybiera. W ciągu jednej doby poziom wody w Toruniu, Chełmie pod-

niósł się o dalsze pół metra, osiągając w Chełmie 8,06 mtr. W dalszym ciągu niebezpieczeństwo stwarzają zatory lodowe na dużej przestrzeni od Grudziądza do ujścia Brdy. Kolumny ratownicze, saperzy, artyleria polowa, pracują bez wytchnienia. Odcinek 10 km. powyżej Grudziądza jest już wolny, a drugiej jednak strony wały ochronne zagrożone są przez nowy nurt Wisły, który powstał wskutek zatoru. Na wielu odcinkach udało się poprawić sytuację przez przebijanie wzdłuż zatoru tak zw. rynien, które umożliwiają spływ nadmiarowi wody i dalszą skuteczną walkę z zatorami. Stan wody na Wiśle oddziałuje decydująco na poziom rzeki Brdy, wywołując kumulację wody w Bydgoszczy. Szczytowy okres niebezpieczeństwa powodziowego dla okolic Bydgoszczy minął z niedzieli na poniedziałek, po czym należy spodziewać się opadania wód. Zarządzone zostało ostre pogotowie przeciwpowodziowe i powzięto wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa na wypadek wylewu Brdy. W dniu 9 bm. o godzinie 16.30 Urząd Wodno - melioracyjny w Bydgoszczy otrzymał telefonogram, że wały ochronne w okolicy cukrowni w Świeciu zostały przerwane. Stan wody błyskawicznie wzrósł. Akcja ratunkowa w toku.

Walka o pokój, demokrację i lepsze jutro

Uroczysta akademія z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA. — Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, obchodzonego uroczysto na całym świecie w dniu 10 bm. w gmachu Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademія, zorganizowana przez Społeczno - Obywatelską Ligę Kobiet.

W sali, udekorowanej bogato flagami narodowymi oraz flagami państw obcych, należących do Międzynarodowej Federacji Kobiet — zebrały się w oznaczonej porze tłumy kobiet, pragnące jak najliczniej uczcić swoje święto.

W zagajeniu dr. Pragienowa, członkini Zarządu Głównego Ligi, podkreśliła doniosłość uroczystości, obchodzonej po raz pierwszy w odrodzonej Polsce i dała wyraz radości, iż w stosunkowo krótkim czasie kobiety polskie nawiązały łączność z brat-

nymi organizacjami kobiecymi na całym świecie i zjednoczyły się w Międzynarodowej Federacji Kobiet, reprezentującej 40 narodów i 80 milionów członkiń. W tej jedności międzynarodowej kobiety całego świata walczą o zrealizowanie trzech hasel, którym na imię: pokój, demokracja, lepsze jutro.

Dla nas, kobiet polskich, sprawa pokoju — to sprawa egzystencji narodowej. Po zagajeniu zabrała głos dr. Kormanowa, dyr. departamentu w Min. Oświaty.

Po referacie dr. Kormanowej cała sala odśpiewała „Rotę”.

W drugiej części akademii wygłoszono szereg recytacji, koncertował kwartet Polskiego Radia. Akademię zakończyły produkcje taneczne w wykonaniu polskich artystów.

RYBACY
PŁÓTNA DRYGAWICOWE I
WŁÓKOWE, ORĘŻA, OPRUTKI I
Wyroby Łubane - Bawelnskie
Warszawa 1075 Nowogrodzka 19

KOLUMNA KOBIETY

Coś o samodziatach

Spółród czynników wpływających na kształtowanie się mody, na czołowe miejsce wysuwa się sprawa dostępności surowców. W okresach unormowanej gospodarki problem, jakiego mamy użyć materiału, jest łatwiejszy do rozwiązania. Co najwyżej gra tu rolę cena.

Natomiast w okresie powojennym, kiedy wiele gałęzi produkcji trzeba zorganizować od nowa, jesteśmy skazani na korzystanie z ograniczonej ilości dostępnych nam materiałów i przypominamy pacjenta Ubezpieczalni Społecznej, któremu dano do wyboru aspirynę, czy ryonius.

„Jak się nie ma co się lubi — to się lubi co się ma” — orzekły panie i uznany za rzecz bardzo elegancką pantofelki na drewnianych koturnach, które nawet nie usiłują udawać skóry.

Powstała stąd moda. I słusznie, bo zamiast wstydić się tego, co w pojęciu przedwojennym byłoby niedomaganiem toalety, możemy spokojnie uchodzić za eleganki.

W dziedzinie welen sprawa przedstawia się trochę inaczej. Z welen nie można tak łatwo zrezygnować, jak ze skóry podeszwowej i zastąpić ją drewnem, choć próbowali to zrobić nasi akupanci. Tutaj niewiasty stanęły okoniem i podniosły ostry protest. — Nie chcemy ersatzów — krzyknęły. — Wena jest niezastąpiona i konieczna!

Bo drewno w podeszwie nie stara się niczego udawać, a drewno w materii udaje, ale bez powodzenia. Dlatego zostało odrzucone i wzgardzone.

Trzeba było sobie jakoś poradzić, bo przedwojenna kangarni, szewcicy i sukna strasznie drogie, a powojenna produkcja rusza dopiero z miejsca. Z drugiej strony moda uparła się i wola, że chce welen i ma zresztą rację, bo w naszym klimacie perkaliki dobrze, ale w lipcu.

Cofnięto się więc o kilka pokoleń wstecz, do samodziatałów. Do tych prawdziwych samodziatałów, bo to, cośmy ostatnio przywykli nazywać samodziatałami, nie miało z nimi nic wspólnego. Leszczków był najwykleszą fabryką, gdzie ręce ludzkie służyły tylko do obsługi maszyny.

Teraz wydobyto na światło dzienne ręczne warsztaty tkackie, takie jakie widzi się na ilustracjach do baśni Andersena, rozpięto na nich pieczęlowicie przędz i puszczone w ruch.

W prywatnych mieszkaniach siedzą pra-

cownicice i tkają na warsztatach ręcznie, naprawdę ręcznie. A przy tym przedza użyta do tego celu jest przeważnie ręcznie wykonana od samego początku. Od strzyżenia owcy, poprzez grępel, pranie.

Może to się wydać dziwne, że w dobie rozsadzania atomu przedzie się i tka ręcznie. Może ktoś skrzywi się i powie, że to tylko tak na razie, dopóki fabryki nie ruszą pełną parą. Ale coś mi się zdaje, że to niezupełnie tak, bo przecież sztuki wełnianej tkaniny wychodzące z pod war-

ształu ręcznego, mają swój indywidualny, zupełnie odrębny charakter. Nie starają się o naśladowanie maszyny i w tym ich cały smak.

Bo robota ręczna ma zawsze w sobie coś z dzieła sztuki, nosi na sobie ślady indywidualności wykonawcy i w stosunku do produktu fabrycznego ma się tak, jak obraz olejny do oleodruku.

Dlatego możemy być spokojne, że samodziatał, czy też tkaniny wykonane na drutach, zawsze pozostaną w modzie i będą noszone przez osoby obdarzone bar-

dziej indywidualnym i wyrobionym gustem, niezależnie od podażi materiałów fabrycznych.

Podobnie miała się sprawa z muzyką mechaniczną. Wofali ludzie, że radio, kino i patefon wyprą orkiestry i wirtuozów. I wyparły? — Gdzie tam!

Tak samo tkaniny fabryczne nie wyprą samodziatałów. Co najwyżej stworzą im odrębną pozycję, pozycję uprzywilejowaną. Mogą się starać je naśladować, ale wtedy będą tylko reprodukcjami dzieł sztuki.

A samodziatał zawsze samodziatałem pozostanie.

J. C.

Pielegnowanie roślin doniczkowych

Ladne kwiaty w pokoju dostarczają nam dużo przyjemności, cieszą nasze oczy swym wyglądem i podnoszą estetykę skromnego wnętrza mieszkania. Kwiaty jednak źle utrzymane i nieodpowiednio pielegnowane bywają czasem źródłem kłopotów i nie spełniają swej właściwej roli.

Jeden z wybitnych ogrodników zapytany, co zrobić, aby mieć piękne kwiaty w domu odpowiedział: trzeba kochać rośliny. Niewątpliwie czynnik zamilowania do pielegnacji roślin odgrywa dużą rolę w tym, aby je utrzymać zawsze w bujnym rozwoju, ale to nie wszystko. Trzeba także posiadać trochę zasadniczych wiadomości o potrzebach roślin i uwzględnić wymagania każdej rośliny zależnie od gatunku. Jeśli spełniać je będziemy w miarę możliwości mieszkaniowych, rezultat naszych starań okaże się na pewno pomyślny.

Głównymi czynnikami, które warunkują ładny wzrost roślin pokojowych jest dostarczenie im odpowiedniego światła, temperatury, powietrza, wilgoci i ziemi, oraz zwalczanie szkodników, które teraz się pojawiają.

Przeważnie dla ogółu hodowanych przez nas roślin najodpowiedniejsze będą okna wschodnie, południ-wsch. i południowe. Rozstawiając rośliny na oknach, trzeba pamiętać, że amaryllis, fikus, kaktusy, oraz pelargonie rozwijają się znakomicie na oknie południowym i nawet silniejsze promienie słońca im nie zaszkodzą. Na oknie północnym bez słońca dobrze będą rosły wszystkie gatunki paproci, bluszcz, aspidistra, barwinek, fuksja. Mniej intensywnego światła wymagają: araukaria, palmy, asparagus, draceny, kielwje i wiele innych. Nie należy stawiać na świetle tych roślin doniczkowych, które akurat zakwitły, gdyż

to skróci ich okres kwitnienia; trzymamy je w głębi pokoju.

Co do temperatury poaleszczenia kwiatów, to wpływa na nie dodatnio raczej niższa temperatura, niż za wysoka. Przeciętnie dla kwiatów pokojowych pożądana jest od 12 do 18 st. C. w lecie, a w zimie mniej. I tutaj są duże różniczkowania np. wysokiej temperatury do 25 st. C. wymagają palmy, paprocie, draceny, filodendron itp., a niskiej szczególnie w zimie od 4 do 10 st. C. potrzebują kaktusy, oleandry, azalie, fikusy, mirty, laury itp. W każdym razie nagłe skoki temperatury są dla roślin niepożądane np. stawianie doniczek blisko pieca. Przy wietrzeniu pokoju trzeba uważać, żeby doniczki z roślinami nie stały w przeciągu. Niektóre rośliny są ogromnie wrażliwe na nadmiar dymu z papierosów; szkodzi im także swąd z kuchni, na co reagują wzdnięciem liści, a nieraz nawet zamieraniem kwiatów.

Do bry rozwój roślin należy w najwięk-

szej mierze od racjonalnego posługiwania i spryskiwania. W zimie podlewa się rośliny mało, na wiosnę zaś i w lecie obficie, a idzie w parze z ich intensywną vegetacją. Do podlewania używa się wody surowej, nigdy przegotowanej i niezbyt zimnej. Woda prosto z kranu jest za chłodna, powinna nabrać temperatury pokojowej. Podlewać trzeba tak dużo, żeby cała ziemia w doniczce była wodą nasycona. Bardzo dodatnio na rozwój roślin wpływa spryskiwanie ich wodą w słoneczne dni wiosenne i letnie. Szczególnie powinno się stosować ten zabieg dla palm, asparagów, paproci, draceni, araukarii. Rośliny o dużych liściach trzeba często zmywać wilgotną ściereczką lub gąbką, żeby nie dopuścić do osadzenia się na nich kurzu. Bardzo ważną sprawą, decydującą o dobrym wzroście roślin jest wiosenne przesadzanie kwiatów, ale to wymaga dłuższego omówienia w innym artykule.

Dot. Janina Hozosarskowska.

Odpowiedzi Redakcji

Stroskanej matce. Poruszona przez Panią kwestia jest zarówno interesująca jak istotna. Na zapytanie: co mają czytać dzieci Pani, dziewczynki w wieku lat 12 i chłopiec 13, odpowiedzieć nie jest tak łatwo. A to przede wszystkim dlatego, że księgozbiory nasze są niestety w większości wypadków zniszczone, przeto i wypożyczalnie książek nie rozporządzają dostateczną ilością książek beletrystycznych w ogóle, w szczególności zaś tzw. książek dla młodzieży.

Wiek lat 12 i 13 jest szczególnie trudnym w tym wypadku, gdyż uczniowie pierwszych klas gimnazjalnych nie interesują

się już lekturą dla dzieci, natomiast książki przeznaczone „dla dorastającej młodzieży” oraz dzieła literatury klasycznej, które zajmują je w klasie IV-V-iej, na razie są jeszcze zbyt poważne.

Przed wszystkim więc z polskich klasyków poradzilibym nowele Bolesława Prusa, Trylogię Sienkiewicza, „Krzyżaków” i „W pustyni i puszcy”. Na inne czas przyjdzie później.

Wśród polskich autorów dziecinnych bardzo miły jest Jan Grabowski w swoich humorystycznie traktowanych powieściach i zwierzętach; Szabelburg Zaremblina specjalizuje się wprawdzie ostatnio w wydawnictwach dla młodszych dzieci, ale barwny i fantastyczny sposób ujęcia przez niego tematu sprawia, że chętnie czytają je nawet dzieci starsze. Poradziska, Boguszewska są zawsze aktualne i wydają obecnie nowe prace.

Z polskich humorystów wymienić należy Makuszyńskiego.

Wszystkie książki nieodpłatowanego Janusza Korczaka będą odpowiednio dla wieku dzieci Pani.

Wreszcie istnieje pismo dla dzieci właśnie w tym wieku pt.: „Przyjaciel”, poza tym zaś wychodzi w Lublinie „Teki szkolna”. Zawiera ona sporo fragmentów które zainteresują dzieci i będą pożyteczne.

Z literatury obcej polecić mogę: Gray Owen, Zane Gray i inni. Ze starej literatury miły i lubiany jest Dickens i Mark Twain. Niektóre książki Londona nadają się również, jak i „Kim” Kiplinga.

Specjalnie dla dziewczynek w literaturze angielskiej istnieje ciekawy się obrzytym powiadem uroczy cykl „Ani” Montgomery.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” w trosce o dziecko polskie pracuje stale nad wydawaniem coraz to nowych rzeczy, w których stopniowo i Pani dzieci będą mogły korzystać.

* * *

Wielbiciele kwiatów. Uwzględniwszy prośbę Pani, już w bieżącym numerze drukujemy pierwszy artykuł o sadzeniu ogrodnictwa. Na specjalne zapytanie chcemy o tym jeszcze bliżej odpowiedzieć.

V. Lomonosowa.

Porady kosmetyczne

Oczy zwierciadłem duszy kobiecej

Tak opiewają poet. Prawdą jest, że w oczach można wyczytać radość, smutek, wyznanie, zwycięstwo czy porażkę. Pod wpływem chorób, zmęczenia, oczy nasze tracą blask, wzrok matowieje. Musimy pamiętać o tym i troskliwie je pielegnować.

Jeśli po pracy wymagającej pewnego wysiłku wzrokowego, jak czytanie, pisanie czy szycie przy złym oświetleniu, za słabym czy za silnym, padającym wprost na oczy, daje się odczuć drżenie powiek, szczypanie, łzawienie, zaczerwienie — są to wyraźne oznaki zmęczenia wzrokowego, nie należy tych objawów bagatelizować, ale natychmiast udać się do okulisty, który temu zaradzi.

U osób starszych wzrok jest matowy, bowiem organizm nie dostarcza już odpowiedniej ilości soków odżywczych, mózg zaś cierpi na brak fosforu, soczewka ulega spłaszczeniu, powieka natomiast zdaje się powiększać. Zjawisko to jednak jest powszechne i uwarunkowane tym, że powieka nie

cofa się dostatecznie daleko do tyłu i wydaje się dlatego zbyt duża. Aby przeciwdziałać opodaniu powiek, należy wykonywać codziennie delikatne masaże.

Masaże wzmacniają mięśnie, a powieka zachowuje młodzieńczą elastyczność. Szczególnie krótkowidzom zalecam codziennie wykonywanie masaży. Najładniejszy blask rzucają oczy krótkowidzów. Oczy normalnie widzące nie posiadają tego wilgotnego uwodniczego blasku. Krótkowidze muszą się poddać pewnym przepisom, a mianowicie, nie mrużyć oczu, unikać szkieł (nosić tylko przy pracy i czytaniu), powinni zrezygnować z chęci dojrzenia oddalonego przedmiotu. Szkieł nie upiększają, a oczy również tracą przez nie swe piękno. Najpiękniejsze spojrzenie wygląda poprzez szkiełko mniej ponętne.

Nieocenioną wartość estetyczną posiadają oczy pełne blasku. Aby zachować blaskujące, zdrowe oczy, podam kilka przepisów domowych.

Kąpiele oczne są doskonałym środkiem upiększającym, a przez dodanie do płukania kwasu borowego, wzmacniają i chronią oczy przed wieloma chorobami. Płukanie oczu należy wykonywać dwa razy dziennie od 1 do 2 minut. Pamiętać należy, aby woda nie była lodowato zimna.

Dobre są także okłady z rumianku, blawatków i wody różanej. Okłady powinny być dobrze ciepłe. Po takim okładzie oczy powinny odpocząć parę minut w nieoświetlonym pokoju. Po kąpieeli czy okładkach odczuwamy łagodzące uspokojenie, wrażenie przyjemnego chłodu, a oczy nabiorą nowego blasku.

Możemy upiększać oczy, wydużając rzęsy za pomocą tuszu, na powieki kładzie się pastelowe odcienie. W każdym razie pierwszy zabieg powinien być wykonany przez kosmetyczkę, aby wypróbować jak można upiększyć oko.

Nie zapomnijmy, że oczy nasze wymagają codziennej troskliwości i specjalnej uwagi.

W pięknych oczach kryje się tajemnica młodości.

Instytut Doskonalenia Zawodowego

szkoli nowe kadry fachowców

Osiągnięcia i bolączki

Obecny stan zatrudnienia pracowników w rzemiośle wynosi według danych statystycznych ok. 50 proc. stanu przedwojennego. W okresie okupacji w woj. lubelskim ubyło 62,4 procent rzemieślników. Ludzi powstałe w latach wojny uzupełniają szkoły zawodowe i zakłady pracy szkolące uczniów. Ponadto organizuje się stałe kursy zawodowe, które przysparzają państwu fachowców. Celem szybkiego uzupełnienia kadr specjalistów w rzemiośle Ministerstwo Przemysłu powołało przy Izbach Rzemieślniczych Instytuty Doskonalenia Zawodowego, których zadaniem jest szkolenie nowych kadr fachowców dla potrzeb kraju.

W związku z dotkliwym brakiem kadr rzemieślniczych i mającą na wiosnę ruszyć pełną parą akcją odbudowy kraju udaliśmy się do Lubelskiego Instytutu Doskonalenia Zawodowego, ażeby na miejscu zorientować się jak postępuje uzupełnienie szeregów specjalistów. Przyjął nas dyrektor Instytutu, ob. Świca, informując, iż dotychczas Instytut wyszkolił 1789 osób w rzemiośle budowlanym, ślusarskim, elektromonterskim, szklarskim, zegarmistrzowskim, cholewarskim, spawania metali, malarstwa pokojowego, krawieckim, czapniczym i fryzjerskim. Ponadto Instytut przygotował szereg osób do egzaminów, które z różnych powodów nie ukończyły szkoły zawodowej.

Przygotowania do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego — mówi ob. Świca — dały uprawnienia wielu ludziom do wykonywania swego zawodu.

Czy w związku z odbudową kraju Instytut przygotowuje nowe kadry wykwalifikowanych pracowników niezbędnych przy odbudowie?

Obecnie prowadzimy kurs elektromonterów. Kurs ten został uruchomiony w związku z trzyletnim planem elektryfikacyjnym. Poza tym przyjmujemy zapisy na kurs instalatorów wodociagowych, gazowych i centralnego ogrzewania. W organizacji kursu elektromonterskiego przyszedł nam ze znaczną pomocą Lubel, dając 7-miu wykładowców, inżynierów elektryków i udzielając swych warsztatów na zajęcia praktyczne. Poza tym otrzymaliśmy od Lubela subsydlum, co pozwoliło na zaangażowanie profesorów wykładających przedmioty ogólne: prawo przemysłowe,

bezpieczeństwo pracy i inne.

Ilu uczestników liczy kurs i jakie mają oni perspektywy swej pracy zawodowej po ukończeniu kursu? — pytamy dyr. Świcę.

— Zapisanych słuchaczy mamy 60 i nie ma żadnych obaw, że nie będą zatrudnieni. Do stałej obsługi przesyłkowych linii elektrycznych potrzeba 4,5 tys. monterów. Lubel po ukończeniu 3-miesięcznego kursu wszystkich chętnych weźmie na praktykę, którzy mogą po kilku miesiącach otrzymać pracę na stałe. Warunki praktyki są następujące: 3 zł. za godzinę i diety od 100 do 200 zł. za wyjazdy w teren.

— Czemu należy przypisać tak małą frekwencję na kursie w stosunku do zapotrzebowania na rynku pracy?

Dyrektor Instytutu wyjaśnia nam, że największą bolączką jest brak bursy dla młodzieży, która chciałaby się dokształcać. Ogromna większość kursistów rekrutuje się ze wsi i małych osiedli. Ponieważ nie mogą oni znaleźć mieszkań w Lublinie, muszą niejednokrotnie zrezygnować z doskonalenia zawodowego. Aby przekonać

się, jak wielki procent słuchaczy rekrutuje się ze wsi, udajemy się do jednej z sal, gdzie odbywają się ćwiczenia praktyczne kursu cholewkarackiego. Wchodzimy na salę, gdzie szereg młodych ludzi w wielu od 19 do 30 lat pochyłonych nad stołami kroi skórę na buty. Pytamy instruktora ob. Mędyka, czy pozwoli nam na chwilę przerwać zajęcia swych uczniów, na co otrzynujemy zgodę.

Na wezwanie dyr. Świcy — „kto z was jest ze wsi, proszę podnieść rękę do góry” — podnoszą wszyscy.

Okazało się, że na dwudziestu kilku młodzieńców nie było ani jednego z miasta. Pytamy ob. dyr. Świcę, dlaczego do tej pory nie ma bursy przy Instytucie Doskonalenia Zawodowego, w odpowiedzi na co wyjaśnia nam, że mimo usilnych i liczących starań nie można było otrzymać lokalu, który mógłby służyć na bursę dla uczącej się młodzieży wiejskiej.

Wielu młodych ludzi daży do tego, aby uzyskać wykształcenie i fach, co nie zawsze jest możliwe ze względu na trudności mieszkaniowe.

Wiadomości z kraju

KOŚCIOLEK NORWEŹSKI W KARPACZU

KARPACZ. W Karpaczu - Bierutowicach pod Jelenią Górą znajduje się na wysokości 1.000 m. nad poziom morza przepiękny kościółek z XII w. Zabytek ten wybudowany w Norwegii został następnie zakupiony przez drezdeńską akademię sztuk pięknych do Karpacza.

DOM DZIECKA I MATKI

KIELCE. Odbyło się tu otwarcie i oddanie do użytku wzorowego Domu Dziecka. Kierownictwo Zakładu spoczywa w rękach Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej.

Dom obliczany jest na 120 dzieci. Sale dziecięce są umeblowane mebelkami i wyposażone dywanami, aby dzieci mogły się bezpiecznie bawić.

ODNALEZIENIE LISTU KOŚCIUSZKI

SZCZECIN. Pracownicy biblioteki miejskiej w Szczecinie odnaleźli odręczny list Tadeusza Kościuszki, pisany w języku francuskim. Dokument ten ma charakter życzeń imieninowych.

OBÓZ OŚWIECIMSKI POMNIKIEM

MARTYROLOGII NARODU
KRAKÓW. Krakowska Wojewódzka Rada Narodowa wystąpiła na ostatnim posie-

dzeniu z projektem zachowania centralnych zabudowań obozu oświęcimskiego i przekształcenia go na Muzeum martyrologii narodu polskiego.

KONFERENCJA AKTYWU WYDZIAŁU MŁODZIEŻOWEGO

WARSZAWA. W Katowicach odbyła się konferencja aktywów Wydziału Młodzieżowego przy Związkach Zawodowych Górników Metalowców i Chemików.

Na konferencji poruszono zagadnienia związane z działalnością sekcji młodzieżowych, oraz projekt dekretu o pracy młodocianych i szkoleniu uczniów w zawodzie.

CYKL REPORTAŻY RADIOWYCH

WARSZAWA. Polskie Radio rozpoczyna nowy cykl reportaży radiowych, którego celem jest bliższe zapoznanie radiosłuchaczy z życiem kulturalno-artystycznym Polski Odrodzonej. Polskie Radio wprowadzi w nich słuchaczy do pracowni artystów, pisarzy, redakcji czasopism, za kuliszy teatrów itp.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA. Do czasu zwołania Walnego Zjazdu władza naczelna organizacji jest tymczasowa Naczelna Rada Harcerska, której skład osobowy ustala minister oświaty. Nad działalnością Związku sprawa

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych

„BENGAL“

Lublin, Lubartowska 50b
Telefon 26-74

Poleca:

mucholapki, pastę do obuwia, podłóg oraz inne artykuły chemiczne

088

Z naszej prowincji

Rocznica Armii Czerwonej we Włodawie

Spółczesność miasta Włodawy bardzo żywo manifestowała swoje uczucia względem Armii Czerwonej. Wieczorem dnia 23 lutego odbyła się uroczysta akademія w sali Klubu Inteligencji Pracującej. Do licznie zebranych gości przemawiali przedstawiciele ugrupowań politycznych. Ob. Derejczyk Wacław dyr. gimn. przedstawił dziejowe stosunki polsko-rosyjskie w przekroju dziejowym. Mowa ob. Derejczyka przerywana była licznymi i hucznymi oklaskami. Okrzyk zaś mówcy „Niech żyje Czerwona Armia“ zamienił się w potężną manifestację. Po akademii odbyła się zabawa ludowa.

A. RUSINEK.

DELEGACJA MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z BELGII WE WROCŁAWIU

WROCLAW. We Wrocławiu bawią przedstawiciele polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald“ w Belgii, ob. Lebeda Jan i ob. Szczepanek Franciszek, obaj z Liege. Przybyli oni na Dolny Śląsk aby zaznajomić się z warunkami pracy i możliwościami przesiedlenia polskich robotników fachowych z Belgii na Ziemię Odzyskaną.

PRZED SPROWADZENIEM OLTARZA WITA STWOSZA

WARSZAWA. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, ołtarz Mariacki Wita Stwosza sprowadzony zostanie do Krakowa między 5 a 15 kwietnia br. Przebywający na terenie Norymbergi delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki dr K. Estracher otrzymał już związane z przewiezieniem ołtarza pełnomocnictwa. W chwili obecnej kończy on nieprzebieżną i skomplikowaną pracę zbierania rozmontowanych i porozpraszanych części ołtarza, których jest około 2.000. Niektóre z tych części odnaleziono ostatnio na Wawelu.

ZAKOŃCZENIE SESJI RADY NAUKOWEJ DLA ZIEMI ODZYSKANYCH

KRAKÓW. W ostatnim dniu obrad trzeciej sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych, odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej Rady. Opracowano i przyjęto szereg postulatów w sprawie kredytów, średnio i długoterminowych dla osadników na terenach zachodnich. W toku dyskusji podkreślono konieczność przysiania repatriantom, przy nabywaniu własności ich uprawnień do ekwiwalentu za pozostawione za Bugiem ziemie.

KREM ROBOT nie niszczy i nie psuje

Lecz idealnie konserwuje obuwie

1059

„Lublinianka“ zbiera narybek

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej czynny jest Sekretariat WKS „Lublinianki“ (Dom Żołnierza). W tych godzinach będą przyjmowane zgłoszenia sportowców do wszystkich sekcji, jak również i do nowo-utworzonej sekcji lekkoatletycznej.

Nowi członkowie będą zapraszani w najbliższym czasie.

Ze sportu

Związek Motocyklowy organizuje się

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy dyr. Smoleńskiego zebrali się w lokalu Zw. Zawodowego Kierowców miłośnicy sportu motocyklowego, celem zorientowania się w możliwościach założenia klubu ewentualnie Okr. Związku Motocyklowego w Lublinie. W zebraniu wzięło udział pod przewodnictwem ob. Janickiego przeszło 20 zainteresowanych. Po omówieniu aktualnych zagadnień związanych ze sportem motocyklowym wybrano delegację w osobach: dyr. Smoleńskiego i ob. Waśniewskiego do Ministerstwa Komunikacji i Polskiego Zw. Motocyklowego. Delegacji powierzono wyjaśnienie następujących spraw:

1) czy możliwe będzie rejestrowanie motocykli prywatnych? a) osób mających motory i papiery przedwojenne, b) osób, które nabyły motory w czasie wojny, c) osób, które zachowały motory sprzed wojny, a nie mają papierów.

2) jakie są możliwości zakupu motocykli z Demobilu.

3) Jakie są możliwości legalnego zakupu paliwa?

4) Ewentualne świadczenia rzeczowe na rzecz armii czy też cele społeczne.

Wymienione sprawy będą rozwiązywane tym, że wielu z zebranych opanuje swoje wiedzę i możliwości techniczne na usługi społeczne i państwowe przez szkolenie kierowców, udostępnienie swych warsztatów, modeli i sal wykładowych w ramach pracy związkowej.

Czy Lublin będzie miał Związek Tenisowy?

Najpiękniejszy sport, jakim jest tenis, trudny jest do zorganizowania ze względu na kosztowne urządzenie kortów, jak i braku piłek tenisowych. Nawet nasza mistrzyni w tym sporcie Jędrzejowska skarży się na utrudnione treningi z braku piłek, których posiada tylko 4 i to mocno zużyte.

Rozwiązania tej trudnej sprawy podjął się na terenie Lublina znany działacz sportowy w wielu dziedzinach, dyr. Smoleński, który wspólnie z innymi sportowcami poczynił starania o uruchomienie kortów na boisku WKS Lublinianki.

Poza tym omawiana jest sprawa urządzenia kortów na pustym placu przy zbiegu ulic Radziwiłłowskiej i Wyzwalczyńskiej.

Wyjaśnienie powyższych wątpliwości da podstawy do rozwoju tego pięknego sportu.

Po powrocie delegacji z Warszawy zostanie zwołane zebranie organizacyjne Związku.

„Kwestia piłek da się też rozwiązać — zapewnia dyrektor Smoleński. — Jako sympatyk sportu tenisowego nawiązałem kontakt z Hebdą, który przez PCK czyni starania sprowadzenia piłek ze Szwecji. Naszą sprawę popiera król szwedzki Gustaw, znany wśród sportowców jako mistrz V, który przyrzekł przysłać polskim sportowcom 100 tuzinów piłek.

Pewną ilość piłek z tego daru otrzyma do swej dyspozycji organizujący się w Lublinie Związek Tenisowy.“

„Obecnie przy zdecydowanym poparciu sportu przez nasz Rząd będziemy mogli rozwiązać budowę kosztownych kortów, które są warunkiem powstania Związku.“



Kalendarzyk

Dzisiaj Grzegorza W.
Jutro: Krystyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- trowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. Dyżurny Komendy Miasta M. O.	21-42
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I — 21-91; II — 24-28; III — 24-27, IV — 14-14.	23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj i co-
dziennie komedia w 4-ach aktach Fleursa
Crolsetta „Powrót z wojny” w znakomi-
tym wykonaniu: G. Błońskiej, St. Cybul-
skiej, I. Malkiewicz, M. Chmielarzyk, W.
Michnikowski, J. Pichelski i J. Sli-
wy.

Pod reżyserią Karola Borowskiego odby-
wają się początkowe próby jednego z czo-
łowych dramatów literatury wszechświa-
towej pt.: „Nadzieja” Heijermanna.

SALA PARAFIALNA, ul. Bernardyń-
ska 5, dawne kino („Gwiazda”), sztuka pt.:
„Szumia lasy” w wyk. Zespołu Młodzieży
Tow. Miłośn. Chrześc. „Caritas”. Początek
seansów: w niedzielę o 15 i 18-ej. W dniu
powszednie codziennie o 6-ej po poł. Do-
chód przeznaczony na dożywianie młodzie-
ży szkół średnich.

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA”. Od dnia
11 marca br. i dni następnych zawieszil
przedstawienie „Świerszcz za kominem”,
celem obsłużenia szkół okręgu, organiza-
cji społecznych etc.

Przedstawienia odbywać się będą jedy-
nie w niedziele i dni świąteczne.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświetla
film pt.: „PARYŻANKA”. Nadprogram:
Aktualności polskiej kroniki filmowej. Dla
młodzieży niedozwolony. Początek sean-
sów: godz. 14-ta, 16-ta i 18-ta. W niedzie-
le początek pierwszego seansu o godz. 12.

KINO „APOLLO” wyświetla film pt.:
„Świat się śmieje”. Nadprogram: Aktual-
ności Polskiej Kroniki Filmowej.

KINO „BAŁTYK” wyświetla film pt.:
„Ojcowie i dzieci”. Nadprogram: Aktual-
ności Polskiej Kroniki Filmowej. Pocz. seansów o
godz.: 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

— 000 —

Na powodzian

W dniu dzisiejszym do naszej Redakcji
wpłynęło zł. 555 wpłacone przez Koło PCK
przy szkole Nr. 10 (Kalinowszczyzna) na
powodzian.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódz-
kiego Lubelskiego przyjmie natychmiast
do pracy w Wydziale:

- 1) 2 inżynierów architektów na stanowis-
ko kierowników Oddziałów,
- 2) 2 techników budowlanych na budow-
niczych na stanowisko referenta odbudowy
wsi i miast,
- 3) 1 specjalistę ceramika na stanowisko
kierownika referatu organizacji przedsię-
wzięcia przemysłowych,
- 4) 1 buchaltera - bilansistę na kierowni-
ka referatu inspekcyjno - budżetowego.

Wymagane przedłożenie odpowiednich
świadectw.

Warunki do omówienia z Naczelnikiem
Wydziału Odbudowy.

Kandydaci zgłoszą się osobiście lub prze-
ślą podania pod adresem: Urząd Woje-
wódzki Lubelski, Wydział Odbudowy —
Lublin, ul. Spokojna 4, pokój Nr. 76.

Naczelnik Wydziału Odbudowy
1066 inż. Gozdek

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Lublinie ogłasza przetarg na wykonanie
instalacji centralnego ogrzewania i wodocią-
gowo - kanalizacyjnej na dworcu na sta-
cji Zamość.

Termin składania ofert w Dyrekcji ul.
Wyszyńskiego 14 do dnia 20 marca br.
godz. 13, gdzie w tymże dniu nastąpi o-
twarcie ofert. Do oferty należy dołączyć
kwit na wpłacone wadium w wysokości 1%
oferowanej sumy.

Słone kosztorysy i informacje można o-
taczać w Dyrekcji pokój Nr. 77. 1065

HANDLOWE

BARWNIKI w torebkach do domowego u-
żytku „KOLORAN” idealnie farbuje wszel-
kie materiały. Dla farbarni w opakowa-
niach kilowych. Atramenty. Wytwórnia
Chemiczna „STABIL”, Łódź, Piotrkow-
ska 39. 1044

SPRZEDAM wagę osobową lekarską zu-
pełnie nową „Caudr”. Wiadomość — Lublin
Krak. Przedm. 70 m. 5. 1049

ROWER męski wyścigowy sprzedam. Dol-
na Panny Marii 34/2. 1037

SPRZEDAM szafę bieliźniarkę jasną, biur-
ko, wieszak Lubartowska 12 m. 12 do
15-ej. 1029

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoda” Michałow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-37. 924

WÓZEK inwalidzki okazynie sprzedam za-
raz. Wiadomość Kraśnik Stacja. Nowa-
kowa. 997

ZEGARMISTRZ dyplomowany z Warsza-
wy — Sobczak, obecnie przyjmuje Lublin
Krak. Przedm. 58 m. 8. (front). 987

SPRZEDAM radio 3 lampowe „Telefun-
ken” na prąd stały 110—220 v. Rybna
7—8. 1067

KUPNO - SPRZEDAŻ maszyn - obrabia-
rek, motorów ropnych, benzynowych, elek-
trycznych, narzędzi, aparatów dla wszel-
kiego przemysłu. Biuro Techniczne - Han-
dlowe. Kazimierz Butyniec — Kraków,
Biskupia 12/1. 1076

Zwiększyć powierzchnię uprawy lnu i konopi

Uprawa lnu i konopi w woj. lubelskim
wykazuje minimalne nasilenie w stosunku
do swoich możliwości. Rolnik przeważnie
obsiewa tymi roślinami taki obszar, z któ-
rego plon zaspakaja jego potrzeby domo-
we. Na rynek zaś daje przeważnie tzw. upa-
dek przy przeróbce, tj. pakuley i ka-
dziel, oraz w minimalnej ilości włókno ob-
czesane (czesane babskie), natomiast włók-
na trzepanego spotyka się na rynku bar-
dzo mało i to w formie źle obrabionego.
Jest to wynikiem tego, że rolnik nie do-
cenia uprawy roślin włóknistych. Nie moż-
na się temu dziwić, gdyż przed wojną te-
ren woj. lubelskiego był, przez czynniki
miarodajne traktowany po macoszemu w
tej dziedzinie, a jeżeli chodzi o okres oku-
pacji, to sprawa ta w ogóle była zamie-
dana i nikt się nią specjalnie nie interesow-
wał.

Obecnie, po odejściu od nas terenów ty-
powo liniarskich, tj. kresów wschodnich,
sprawa uprawy lnu i konopi w woj. lubel-
skim nabiera znaczenia w zakresie ogólnop-
olskiej gospodarki włókienniczej i dlatego
rolnik naszego województwa musi poznać
korzyści z uprawiania roślin włóknis-
tych (lnu i konopi). W stosunku do u-
prawy zbóż, praca przy uprawie roślin
włóknistych jest wielokrotnie większa,
pomimo to dochodowość ich jest niepropor-
cjonalnie wyższa. Len i konopie są ro-
ślinami typowo dochodowymi, najlepszym
tego dowodem jest uprawa tych roślin
na tzw. kresach wschodnim przed rokiem
1939. Rolnik kresów wschodnich równo-
wazył swój budżet w okresie przedwojnia
sprzedając włókna, za które otrzymywał
pieniądze na swoje potrzeby gospodarskie.

Przy racjonalnej uprawie i obróbce sio-
my lnianej, rolnik powinien otrzymać
przeciętnie 450 kg. włókna trzepanego i do
600 kg. siemienia z 1 ha. Przy obecnych
stawkach (w materiałach włókienniczych)
za włókno i siemie wyniki te pokryją rol-
nikowi trud, jakie włoży w uprawę roślin
włóknistych, z dużą nadwyżką w stosun-
ku do zbóż.

Poza korzyściami, jakie osiąga rolnik,
są jeszcze korzyści przemysłowe, gdyż z
powyższego plonu możemy otrzymać prze-
ciętnie około 1.000 m. płótna, 150 kg. ole-
ju jadalnego (co ma duże znaczenie dla
braku w dostatecznej ilości tłuszczów jadal-
nych i 450 kg. maśkuch (pokarm dla krów,
zwiększającego wydajność mleka).

Plon konopi w Polsce z 1 ha daje około
600 kg. włókna i 650 kg. siemienia.

Nie są to wyniki ostateczne, mogą one
ulec zwiększeniu, przez umiejętną uprawę
i przeróbkę, czego dowodem mogą być wy-
niki uprawy na Białorusi, gdzie osiągnię-
to z 1 ha plon 1.200 kg. włókna. W takim
wypadku dochodowość uprawy tych ro-
ślin nie może mieć żadnych wątpliwości.

Nasz przemysł lniany w stosunku do
przedwojennego, wymaga znacznie więk-
szej ilości surowca, gdyż mając przed 1939
r. wszystkiego 40.000 lnianych krosien me-

chanicznych, obecnie, przez odzyskanie
ziem zachodnich zwiększył tę liczbę do
130.000, dlatego też zwiększenie obszaru
zasiwu lnu i konopi jest w tej chwili
nieodzownym warunkiem uruchomienia te-
go przemysłu.

Jednocześnie ze zwiększeniem zdolności
produkcyjnych naszego przemysłu lniars-
kiego, zwiększył się również nasz prze-
mysł olejarski, przez uzyskanie dużych o-
lejarni we Wrocławiu i Gdańsku, co łączy-
nie z olejarnią w Gdyni, stwarza bardzo
poważne możliwości produkcji olejów jadal-
nych, jak również i technicznych. Nasyce-
nie tego przemysłu surowcem krajowym
może mieć miejsce również jedynie przez
zwiększenie obszaru zasiwu roślin oleis-
tych i włóknistych.

Z powyższego wynika, że uprawa lnu i
konopi nabiera u nas znaczenia w zakresie
ogólnej Gospodarki Narodowej. Dlatego
też sprawa ta zajęła się bardzo poważnie
Sekcja Lniarsko - Konopna Zrzeszenia
Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Po-
niważ Sekcja skupia w swoich szeregach
przedwojennych fachowców lniarzy z te-
renów wschodnich, ludzi którzy już mają
za sobą lata pracy na tym polu, należy się
spodziewać, że starania jej wkrótce już
zaczynają dawać dodatnie rezultaty i przys-
zły sezon lniarski wykazuje znaczny wzrost
podaży włókna i siemienia.

Potulow Włodzimierz.

GARBARSKIE

chemikalia, barwniki anilinowe,
BLACHE, pape, władra poleca
po cenach hurtowych

„BUDOCHEM” 1027

Lublin, Probstwo 5. Tel. 42-13

Ultramaryna

do bielizny w paście
odświeżająca bieliznę miłym
zapachem

Ultramaryna do bielizny
w 1-dekowym opakowaniu
Wytwórnia Chem.

„UNION” Kraków

Przedstawicielstwo „EMZET” Lublin,
Arehidialońska 9/1 1040

Program radiowy

na dzień 12 marca 1946 r. (wtorek).

5,57 Transmisja z Warszawy, 8,30 Wia-
domości lubelskie, 8,40 Muzyka z płyt, 8,43
Program audycji lok. na dzień bież., 8,45
Muzyka z płyt, 8,50 Przerwa, 11,30 Skrz.
Związków Zawodowych, 11,40 Komunikaty
i ogłoszenia, 11,45 Fragmenty z opery
„Cyganeria” — Pucciniego, Uwertura,
Kwartet i Aria z II-go aktu, 11,57 Trans-
misja z Warszawy, 14,40 Przerwa, 15,00
Wiadomości lubelskie, 15,05 Felieton, 15,15
Chwila poezji. Fragment „Pana Tadeusza”
— „Spowiedź Robaka” — recytuje dyr.
Karol Borowski, 15,30 Utwory Fryderyka
Szopena — płyty, 16,00 Transmisja z War-
szawy, 21,00 Wieczorna mozaika muzycz-
na z płyt, 22,00 Transmisja z Warszawy.

W pierwszej rocznicę
ś.p. Anny Samotejkin
zmarłej w Lubartowie odchodzi się na-
bożeństwo załobne w Katedrze Lubelskiej
dnia 15 marca o godz. 9 rano.
T. J. 1073

PARAFINĘ STEARYNĘ TŁUSZCZE
różne do mydła
Kupujemy: Fabryka „POŁO”
Włochy k/Warszawy 1060

SZANUJ SWOJE OCZY
ZAKŁAD F. HOŁOWIŃSKI
Lublin, St. szca 2. Telefon 17-12
Poleca: Szklarnia produkująca firm PUNKALT, RODENSTOCK, BUSCHA 703
oraz oprawy „I W O K A”
PROTEZY OCNIE Za okazaniem recepty lekarskiej
specjalne zniżki. Za okazaniem ogłoszenia w gazecie 10 % zniżki

WYDZIERŻAWIĘ ogród warzywno - owo-
cowy przy ul. Prażmowskiego Nr. 1. Wia-
domość: cały dzień Dolna P. Marii Nr.
28/28, lub telefon Nr. 12-79 w godz. 18—20.
1072

SPRZEDAM radio 3-zakresowe „Philipsa”
Wyszyńskiego 7—23. 1069

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-
stracyjną wydaną przez Zarząd gminy
Wąwolnica na nazwisko Wrotniaka Euge-
niusza zamieszkałego wieś Lopatki pow.
Puławy. 1077

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty:
dowód osobisty, (kennkartę), dowód oso-
bisty z roku 1939 wydane przez Zarząd
Miejski Puławy oraz zaświadczenie zwią-
zkowe warsztatów portowych w Puławach
na nazwisko Kupczyka Antoniego zamie-
szkałego Puławy 6-go Sierpnia 16. 1068

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: do-
wód osobisty, oraz kartę rejestracyjną
wydaną przez RKU Lublin - powiat, na na-
zwisko Czuryżkiewicza Jana, zamieszka-
łego Trzciniac pow. Lublin. 1071

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-
stracyjną wydaną przez RKU Chełm na
nazwisko Mielniczuka Stanisława, zamie-
szkałego kol. Wólka - Kańska, gm. Paw-
łów, pow. Chełm. 1074

RÓŻNE

BUCHALTER - bilansista z wyższymi stu-
diami handlowymi i długoletnią praktyką
przyjmie odpowiednią posadę. Propozycje z
podaniem warunków składać w Admini-
stracji Gazety Lubelskiej „Buchalter”. 1058

ZAMIENTĘ mieszkanie 2 pokoje - kuchnię
ulica Lubartowska na także na Narutowi-
cza lub przy bocznych ulicach. Zgłoszenia
Narutowicza 40. Słup spóźniony. 1029a

PANSTWOWY Urząd Repatriacyjny Wo-
jewódzki Oddział w Lublinie ul. Ogrodowa
12 — ogłasza przetarg na budowę garażu
5x6x3,5 m. dla samochodu ciężarowego
z warszatem w podwórzu posesji. Termin
składania ofert w załakowanych kopertach
do dnia 25 marca br. w referacie gospo-
darczym PUR. gdzie można uzyskać bli-
sze informacje. Komisyjne otwarcie ko-
pent 25. III. godz. 12. Zastrzega się wy-
bór oferty.

Za Naczelnika — Kier. Referatu
Kwiatkowski. 1070

Ministerstwo Przemysłu Centrala
Odpadków Łódź, Południowa 44, po-
szukuje kandydata na stanowisko
dyrektora oddziału rejonowego na
woj. lubelskie. Oferty przysyłać pod
powyższy adres. 1015

Tania sprzedaż
makulatury gazetowej
3-go Maja 4. 1024

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.